

**“Odpuść przewinę bliźniemu,
a wówczas gdy błagać będziesz,
zostaną ci odpuszczone grzechy”**

W społeczeństwie pełnym przemocy, takim jak to, w którym żyjemy, przebaczenie jest sprawą trudną.

Jak można przebaczyć komuś, kto nas zranił do żywego w sprawach osobistych, zawiódł nasze zaufanie?

SIŁA ODWAGI

Instynktownie pierwszym odruchem jest oddanie złem za zło, zemsta wzbudzająca spiralę nienawiści i agresji. Albo zerwanie wszelkich relacji, pielęgnowanie urazy.

To Słowo Życia wkracza z mocą w najróżniejsze sytuacje konfliktowe i zdecydowanie proponuje najtrudniejsze i odważne rozwiązanie: przebaczyć.

MOŻNA ZAWSZE ZACZĄĆ OD NOWA

My również błądzimy i za każdym razem pragniemy, by nam przebaczone!

Prosimy, mając nadzieję, że znów otrzymamy szansę rozpoczęcia od nowa, że na nowo zostaniemy obdarzeni zaufaniem. **Jeśli tak jest wobec nas, czy nie będzie tak również wobec innych? Czy bliźnich nie powinniśmy kochać, jak siebie samych?**

ZŁO ZWYCIĘŻAĆ DOBREM

Przebaczenie nie jest oznaką słabości.

Przebaczenie jest aktem woli i pełnej świadomości, a więc wolności, która polega na przyjęciu brata takim, jaki jest, pomimo zła, które nam uczynił, tak jak Bóg przyjmuje nas grzeszników, pomimo naszych braków.

to jest Życie

Will – 16 lat

ZAWSZE MOŻNA PRZEBACZYĆ!

Po separacji moich rodziców, zaczęły się trudności z moją matką, zmieniły się nasze odniesienia. Chociaż mieszkaliśmy w tym samym domu, miałem wrażenie, że nie traktowała mnie jak syna, ale tylko jak osobę, którą była zmuszona opiekować się do jej dorosłości. Zauważałem, że tak samo zachowywała się w stosunku do mojego brata.

To sprawiło, że jeszcze bardziej cierpiałem. Jej zachowanie w domu i poza domem powodowało, że byłem smutny.

Wzrastała we mnie wściekłość względem niej i jej sposobu postępowania...

Po długim, tak przeżytym okresie, mama, zdając sobie sprawę ze straconego czasu, zdecydowała się zmienić. Jednak ja jeszcze nie potrafiłem tego przyjąć: zło, które mi uczyniła pozostawiło we mnie niezatarty ślad i trudno mi było przebaczyć.

Zastanawiając się nad tym, zdałem sobie sprawę, że także dla mnie było to wielkim cierpieniem. Zrozumiałem, że przebaczenie musi wyjść ode mnie, i że muszę patrzeć na nią jak na nową osobę.

Tym niemniej, jeżeli nawet miałem tę świadomość, było mi bardzo trudno pokochać mamę. **Pewnego wieczoru, w osobistej rozmowie z Jezusem, poprosiłem, by moja miłość do niej była większa niż nienawiść, którą odczuwam. Teraz zmagam się w okazywaniu mojej miłości do mamy w drobnych uczynkach.**

Poczułem, że aby ją pokochać muszę zobaczyć ją nowymi oczami, a to co się liczy to dobro, które teraz czyni. **Miałem siłę przebaczyć jej i czuję, że powoli cierpienie ustępuje, i że najważniejszą rzeczą jest starać się widzieć siebie zawsze nowymi oczami, zaczynając na nowo ilekroć zbłądzimy.**

Czy tobie też zdarzyło się przeżyć podobne doświadczenie?